

Piotr Krystians
Zielona Góra

ORGANIZACJE WSPOMAGAJĄCE MILICJĘ OBYWATELSKĄ W POWIECIE ZIELONOGÓRSKIM W LATACH 1945-1950

Koncepcja wspomagania państwowych, zawodowych służb policyjnych przez ochotnicze organizacje paramilitarne pojawiła się już na etapie projektowania struktur powojennego aparatu administracyjnego. W założeniach przedstawicieli Polskiego Państwa Podziemnego, oprócz formacji zawodowej (Państwowy Korpus Bezpieczeństwa – dalej: PKB), zamierzano powołać grupy ochotnicze (straże samorządowe i obywatelskie) mające za zadanie uzupełnianie i wspieranie działań PKB¹. Końcowe rozstrzygnięcia II wojny światowej uniemożliwiły jednak wprowadzenie powyższych rozwiązań w życie.

Na wyzwolonych terenach kraju, tuż po przejściu frontu, organizowano rozmaite lokalne grupy porządkowe. Podejmowane działania, będące wyrazem spontanicznej postawy lokalnych społeczności, niejednokrotnie znacznie wyprzedzały kroki przedsięwzięte przez przedstawicieli władz państwowych. Miały one na celu zapewnienie bezpieczeństwa i porządku oraz zapobieganie wypadkom kradzieży i dewastacji mienia ocalałego z pożogi wojennej. W miarę upływu czasu i postępu w procesie organizacji terenowych jednostek Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) lokalne formacje porządkowe ulegały rozwiązaniu, a część ich członków zasilala szereg milicji.

Widoczne od pierwszych dni istnienia MO problemy ze skutecznym przeciwdziałaniem i zwalczaniem przestępczości, potęgowane kłopotami organizacyjno-kadrowymi formacji, wymusiły na władzach państwowych podjęcie kroków w kierunku utworzenia społecznych organów wsparcia dla MO.

¹ Zob. J. Marszałec, *Koncepcje zapewnienia porządku publicznego przez służby i agendy Polskiego Państwa Podziemnego podczas okupacji i planowanego powstania oraz po wyzwoleniu*, [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005; P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL. Zarys problematyki i źródła*, Toruń 2003.

Straż Obywatelska

Utworzenie organów porządkowych wspierających działalność MO było sprawą szczególnie pilną na Ziemiach Odzyskanych. Wynikało to ze specyficznej sytuacji jaka wytworzyła się na tych terenach po ustaniu działań wojennych. Obecność ogromnej liczby żołnierzy Armii Czerwonej oraz ludności niemieckiej, w powiązaniu z niesprawnością milicji, tworzyło warunki sprzyjające wzrostowi przestępczości, którego ofiarą padali głównie pierwsi polscy osadnicy napływający na te tereny. W celu powstrzymania narastającej fali przestępczości oraz ochrony obiektów przemysłowych i gospodarczych lokalne władze rozpoczęły organizowanie społecznych formacji porządkowych, które, współdziałając z MO, zapewniłyby skuteczniejsze zapobieganie i zwalczanie czynów przestępczych.

Jesienią 1945 roku² w Zielonej Górze została utworzona Straż Obywatelska (dalej: SO)³; ochotnicza formacja porządkowa złożona z mieszkańców miasta. Organem założycielskim straży był burmistrz, który nadzorował jej działalność wspólnie z komendantem powiatowym MO. Strażnicy odbywali służbę najczęściej w cywilnych ubraniach, nosząc na rękawie opaskę z literami „SO”. Byli również wyposażeni w broń palną⁴. Podstawowe zadania SO koncentrowały się na współdziałaniu z organami MO w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i utrzymania porządku na terenie miasta. Główny problem tuż po wyzwoleniu stanowiło szabrownictwo rozwijające się na szeroką skalę. Ponadto na porządku dziennym były napady, rozboje i kradzieże popełniane głównie przez żołnierzy radzieckich.

Na przełomie lat 1945/1946, w celu pokrycia kosztów utrzymania SO, władze miejskie postanowiły dodatkowo opodatkować mieszkańców (kwotą 10 zł „od głowy”). Inicjatywa ta spotkała się z powszechnym sprzeciwem. W tej sprawie interweniował przedstawiciel Powiatowej Komisji Związków Zawodowych, który w piśmie z 1 lutego 1946 roku, skierowanym do Miejskiej Rady Narodowej, stwierdził między innymi: „[...] klasa robotnicza jest pod tym względem najwięcej upośledzona z powodu samych niskich zarobków, jak również posiada dość liczne rodziny”⁵. Autor pisma postulował jednocześnie aby ciężar utrzymania SO przerzucić na najbardziej zainteresowanych jej istnieniem, to jest osoby prowadzące działalność handlową (właściciele sklepów i restauracji).

² Trudno wskazać dokładną datę.

³ Występowała również jako Pomocnicza Milicja Ochotnicza i Straż Ochotnicza.

⁴ Posiadanie broni przez członków SO na terenie Zielonej Góry potwierdza wzmianka z 27 grudnia 1945 r., zawarta w raporcie sytuacyjnym KW MO Poznań, w której czytamy m.in.: „[...] w czasie oporu biernego został zastrzelony przez członka Straży Ochotniczej ob. Witkiewicz Marian”, Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Urząd Wojewódzki Poznański (dalej: UWP), sygn. 120, s. 861.

⁵ Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Miejska Rada Narodowa w Zielonej Górze (dalej: MRN), sygn. 1, s. 1.

Niechęć mieszkańców do współfinansowania działalności straży w praktyce przesadziła o jej losie. Prezydium MRN 8 lutego podjęło uchwałę o rozwiązaniu SO z dniem 15 lutego. Podjęcie takich kroków wymagało uprzedniego porozumienia się w tej kwestii ze starostą powiatowym oraz komendantem UB. Zezwolenie na rozwiązanie straży oba podmioty wyraziły dopiero 21 lutego. Kilka dni później, na kolejnym posiedzeniu MRN, postanowiono jednogłośnie, aby rozwiązać SO w Zielonej Górze 28 lutego 1946 roku⁶.

Działania lokalnych władz na Ziemiach Zachodnich znacznie wyprzedzały decyzje podejmowane na szczeblu centralnym. Ciekawym zbiegiem okoliczności likwidacja SO w Zielonej Górze zbiegła się z utworzeniem przez władze państwowe organu o identycznej nazwie. Kompetencje formacji, jej organizację wewnętrzną oraz wzajemne relacje z MO sankcjonował dekret o Straży Obywatelskiej na obszarze Ziem Odzyskanych wydany 1 marca 1946 roku⁷. Do głównych zadań straży zaliczono: „a) współdziałanie z organami Milicji Obywatelskiej w zapewnieniu bezpieczeństwa, w utrzymaniu porządku i w ochronie mienia publicznego, b) pomoc i ochrona w razie zagrożenia bezpieczeństwa osobistego współobywateli lub ich mienia”⁸. Powołanie i nadzór nad SO leżały w gestii starostów współpracujących z komendantami powiatowymi MO (art. 3). Służba w straży miała być obowiązkowa, bezpłatna i pełniona jedynie na terenie gminy zamieszkania jej członków (art. 5). Strażnikom przysługiwało prawo do noszenia broni palnej. Osoby zatrzymane przez SO miały być natychmiast przekazywane milicji. Tytuł dekretu wskazywał równocześnie, które obszary kraju miały zostać objęte jej działalnością.

Na terenie powiatu zielonogórskiego SO, w kształcie ustalonym w powyższym dekrete, okazała się, używając dzisiejszej terminologii – tworem wirtualnym⁹. Materiały źródłowe dotyczące działalności administracji terenowej, jak również dokumentacja działających w powiecie partii politycznych zawierają jedynie sporadyczne wzmianki o istnieniu straży w drugiej połowie 1946 roku. Wysoki stan przestępczości utrzymujący się wówczas w Zielonej Górze wskazuje, iż rzeczywista

⁶ *Ibidem*, sygn. 23, Protokół z posiedzenia T.M.R.N. w dniu 25 lutego 1946 r., s. 69. Członkowie MRN zdecydowali ponadto obciążyć dodatkową opłatą wszystkie rodziny, przedsiębiorstwa państwowe i prywatne oraz rzemieślników i kupców celem pokrycia deficytu (90 tys. zł), jaki powstał w trakcie funkcjonowania SO w styczniu i lutym 1946 r. Uzgodniono powołanie komisji, złożonej z przedstawicieli: rzemiosła, kupiectwa, związków zawodowych oraz drobnego przemysłu, mającej ustalić wysokość opłat.

⁷ Dz.U. 1946, nr 10, poz. 71.

⁸ *Ibidem*.

⁹ Podobna sytuacja miała miejsce w wielu regionach Ziem Odzyskanych. Trudne do przezwyciężenia problemy w zakresie sprawnej organizacji formacji oraz częste braki w wyposażeniu jej członków (m.in. w broń) powodowały, że z biegiem czasu rola i znaczenie SO malały, tracąc jednocześnie zainteresowanie społeczne. Duży wpływ na taki rozwój wypadków miało również powołanie, niemal w tym samym czasie, „konkurencyjnej” formacji jaką stanowiła Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej.

rola SO w walce z przestępstwami kryminalnymi i wykroczeniami, jak również pomoc udzielona w tym zakresie organom MO była w zasadzie niezauważalna¹⁰.

Organizowanie formacji porządkowych wspierających MO w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku publicznego nie ograniczało się jedynie do terenu miast. Polscy osadnicy zamieszkujący na wsi organizowali różnego rodzaju grupy ochronne, tworzone głównie z myślą o ochronie i zabezpieczeniu mienia osiedleńczego na Ziemiach Zachodnich¹¹.

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej

Niemal równolegle z podjęciem decyzji o organizacji SO na Ziemiach Odzyskanych sformalizowano powołanie kolejnej formacji społecznej mającej wspierać MO, to jest Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (dalej: ORMO). Decyzja o powołaniu ORMO zapadła w najwyższych kręgach PPR. Jej genezę wiązać należy z I Zjazdem PPR, odbytym w grudniu 1945 roku, na którym Władysław Gomułka, odnosząc się do głosów wzywających do wzmocnienia milicji i aparatu bezpieczeństwa¹², wyraził postulat „[...] zwrócenia się do demokratycznych organizacji, a więc i do naszej partii, ażeby drogą wyboru i drogą ochotniczą organizowały na każdym terenie taką rezerwę milicji, która by składała się z pracujących robotników”¹³.

Realizując zamiary PPR Rada Ministrów wydała 21 lutego 1946 roku uchwałę nakazującą ministrowi bezpieczeństwa publicznego zorganizowanie przy MO oddziałów ORMO¹⁴. Następnego dnia szef MBP wydał zarządzenie określające tryb i formę organizowania ORMO¹⁵. Komendant główny MO, w instrukcji z 1 marca,

¹⁰ W piśmie datowanym na 14 lipca 1948 r., będącym z kolei odpowiedzią na pismo starosty z 9 lipca, pełniący wówczas obowiązki wiceburmistrza Zielonej Góry Czesław Wielgosz informował, że „[...] na terenie miasta nie istnieje Straż Obywatelska”, APZG, Zarząd Miejski w Zielonej Górze, sygn. 12, s. 195.

¹¹ Potwierdzają to, pochodzące z okresu sierpień/wrzesień 1945 r., pisma Instruktora PPR na Ziemię Zachodnie dotyczące organizowania grup ochronnych w gromadach. Pisma, oprócz podkreślenia niewystarczającej liczby milicjantów w terenie, zawierały prośby skierowane do MO dotyczące przydziałów broni dla organizowanych grup, APZG, „Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Zielonej Górze (dalej: KP PPR), sygn. 23, s. 8.

¹² Względy ekonomiczne uniemożliwiały wówczas dalszą rozbudowę obu formacji.

¹³ Cyt. za: P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944-1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, s. 234.

¹⁴ Uchwała została opublikowana w pracy: J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej w latach 1946-1948*, Warszawa 1979, s. 378.

¹⁵ APZG, Kolekcja Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej – Poznań, Wrocław (dalej: Kolekcja KW PPR), sygn. 1/V/1, Zarządzenie ministra bezpieczeństwa publicznego o utworzeniu ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) z 22 lutego 1946 r., brak paginacji.

określił zasady funkcjonowania i działania formacji¹⁶. W punkcie 1 powyższej regulacji sprecyzowano zadania ORMO, do których zaliczono: „a) wzmacnianie szeregów MO przy likwidacji bandytyzmu, rabunku i innych przestępstw, b) udzielanie pomocy organom MO w utrzymaniu porządku publicznego oraz w obronie i utrwaleniu ustroju demokratycznego, c) uzupełnianie szeregów MO”¹⁷. Instrukcja określała również wewnętrzną budowę ORMO, warunki przyjęć do służby¹⁸ oraz prawa i obowiązki ormowca. Służba w ORMO – w myśl instrukcji – miała być pełniona dobrowolnie, honorowo i bezpłatnie.

Rozwinięcie powyższych dyspozycji stanowił rozkaz komendanta głównego MO z 17 września 1946 roku, który regulował strukturę organizacyjną, sposób pełnienia służby oraz zakres obowiązków i odpowiedzialności komendantów jednostek MO i ORMO¹⁹.

Na terenie powiatu zielonogórskiego rozpoczęto organizowanie ORMO pod koniec marca 1946 roku Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu, materializując zapisy zawarte w przytoczanych wyżej regulacjach, wydał polecenie utworzenia komisji kwalifikacyjnej, złożonej z przedstawicieli PPR, UB i MO, powołanej do rozpatrzenia wniosków chętnych do służby w ORMO²⁰. W kwestii wyboru kandydatów na stanowiska dowódcze zastrzegano, że „Komendantami Och. Rez. MO mogą być tylko szczerzy demokraci, oddani sprawie Polski Ludowej”, natomiast w trakcie naboru do służby polecono: „[...] chętnych należy podbierać przede wszystkim z ośrodków fabrycznych nierozparcelowanych majątków, chłopów parcelantów – szczerych demokratów”²¹.

Na początku maja komendantem powiatowym ORMO mianowano przedstawiciela PPR Czesława Lepczyńskiego. W wystawionej przez KP PPR w Zielonej

¹⁶ *Ibidem*, Instrukcja komendanta głównego MO o organizacji i służbie Ochotniczych Oddziałów Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) z 1 marca 1946 r., b.p.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ Wymagania wobec kandydatów do służby w ORMO, określone w pkt. 2, były następujące: a) wiek 18-45 lat, b) obywatelstwo polskie, c) nieskazitelna przeszłość i postawa demokratyczna.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu (dalej: AIPN Po), 0104/1, Rozkaz nr 187 komendanta głównego MO z 17 września o organizacji i zakresie działania ORMO, s. 37-42. W kolejnych punktach rozkaz regulował: I. Organizację oddziałów, II. Organizację dowodzenia, III. Obowiązki, zakres działania i odpowiedzialność dowódców oddziałów ORMO poszczególnych szczebli, IV. Obowiązki ORMO, V. Przestrzeganie służbowej tajemnicy w jednostkach, VI. Wydawanie i przechowywanie broni w jednostkach ORMO, VII. Zakres obowiązków komendantów MO poszczególnych szczebli w stosunku do jednostek ORMO, VIII. Zadania i obowiązki służby zewnętrznej i służby śledczej MO w stosunku do ORMO, IX. Odpowiedzialność komendantów MO poszczególnych szczebli za stan ORMO w terenie.

²⁰ APZG, KP PPR, sygn. 23, Pismo z dnia 21 III 1946 r. KW PPR w Poznaniu do KP PPR w Zielonej Górze, s. 19. Komisję zobowiązano do dostarczenia, w terminie do 1 kwietnia, listy kandydatów na stanowiska powiatowego oraz gminnych komendantów ORMO.

²¹ *Ibidem*.

Górze opinii pisano o nim między innymi: „Jest aktywnym członkiem naszej partii [...] i zasługuje na nasze zaufanie po linii partyjnej [...]. Jest członkiem energicznym zrównoważonym cieszącym się poważaniem”²². Czesław Lepczyński pełnił swoją funkcję zaledwie przez kilka miesięcy²³. Na przełomie lat 1946/1947 „rozkłęciła się istna karuzela” na stanowisku komendanta powiatowego ORMO. Co kilkanaście tygodni dochodziło do zmiany na tym stanowisku²⁴.

Stan kadrowy ORMO kilkakrotnie przewyższał stan zatrudnienia w szeregach MO. W kolejnych latach liczebność ORMO w powiecie kształtowała się następująco: styczeń 1947 roku – 364, styczeń 1948 roku – 340, lipiec 1949 roku – 390 osób.

Wzorem MO także w ORMO przeprowadzano okresowe weryfikacje składu osobowego. Podjęcie tego typu akcji, dokonanej wiosną 1950 roku, uzasadniano tym, że są w szeregach formacji osoby „[...] którym legitymacja ormowska niejednokrotnie jest pomocą przy dokonywaniu napadów i wrogiej roboty dywersyjnej i sabotażowej”²⁵. Weryfikacja miała na celu przejrzanie całego składu ORMO, wykrycie „[...] członków podziemia, kryminalistów i podejrzanych” oraz sprawdzenie czy są w ORMO „[...] elementy demoralizujące, sprzeciwiające się w uspołdzielczaniu wsi – bogacze wiejscy i kupcy”²⁶. Ujawnione osoby, prezentujące wrogą postawę, należało natychmiast usunąć z formacji. Jednocześnie zalecano rozbudowywać ORMO w: zakładach pracy, fabrykach, PGR-ach i ośrodkach maszynowych. Między innymi na skutek omawianej akcji weryfikacyjnej, w drugiej połowie 1950 roku można zaobserwować gwałtowny spadek liczby członków ORMO. Na terenie powiatu zielonogórskiego ORMO liczyło wówczas około 200 osób²⁷.

Luki w źródłach nie pozwalają na przedstawienie dokładnych danych statystycznych dotyczących przynależności partyjnej oraz pochodzenia społecznego członków ORMO. Nie ulega jednak wątpliwości, że znaczną większość stanowili robotnicy legitymujący się przynależnością do PPR (PZPR)²⁸.

²² *Ibidem*, Pismo KP PPR, s. 23-24.

²³ We wrześniu 1946 r. wyjechał na studia zawodowe do Łodzi.

²⁴ Funkcję komendanta powiatowego ORMO sprawowali w tym czasie: Teodor Piłat (X-XI 1946 r.), plut. Jan Kania (XII 1946-I 1947 r.), por. Włodzimierz Pilch (II-V 1947) oraz ppor. Roman Tomaszewski (od V 1947 r.).

²⁵ AIPN Po, 0104/3, Zarządzenie nr 29/50 komendanta głównego MO z dnia 31 marca 1950 r., s. 102.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ Szeregi ORMO w powiecie zielonogórskim należały do najszczuplejszych w województwie. Dla porównania stan kadrowy w najbardziej rozwiniętych pod tym względem powiatach wynosił: Gorzów Wlkp. – 447, Żary – 383, Strzelce Kraj. – 352.

²⁸ Według dostępnych danych ilustrujących sytuację kadrową na obszarze województwa zielonogórskiego w grudniu 1950 r. ogólny stan ORMO wynosił ok. 3700 członków. Przynależność partyjna przedstawiała się następująco: PZPR – 60%, bezpartyjni – 21%, ZMP – 16%, ZSL – 3%. Pochodzenie społeczne: robotnicy – 63%, chłopi – 33%, inteligencja – 3,5%, APZG, Komitet

Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej miała stanowić główne źródło kadrowych uzupełnień MO. Usunięcie, w wyniku czystki, pod koniec 1946 roku ze służby w zielonogórskiej MO ponad 40 funkcjonariuszy wymagało niezwłocznego uzupełnienia stanu zatrudnienia. W tym celu 14 grudnia 1946 roku 36 członków ORMO zostało przyjętych na okres próbny w charakterze milicjantów. Większość z nich została przydzielona do plutonu operacyjnego²⁹. Nie wszyscy przyjęci ormowcy sprostali wymogom służby. Już w lutym 1947 roku nastąpiły pierwsze zwolnienia. Zwolnienie jednego z trzech usuniętych wówczas ormowców uzasadniano: „W czasie służby swej w okresie próbnym wykazał bardzo słabe zainteresowanie, oraz brak zrozumienia ważności i znaczenia służby milicyjnej. Dopuszczył się samowolnego oddalenia się, od jednostki, na przeciąg 5-ciu dni, tym samym spowodował uchylenie się od obowiązków służbowych”³⁰.

Podstawowym zadaniem ORMO było wspieranie MO w zakresie poprawy stanu bezpieczeństwa i utrzymania porządku publicznego. Ormowcy mieli być w zasadzie wykorzystywani do realizacji niemal wszystkich zadań, jakie były przypisane milicji. Uczestniczyli więc w różnego rodzaju służbach, patrolach, obchodach i konwojach, przeprowadzanych samodzielnie lub wspólnie z funkcjonariuszami MO. Podejmowali interwencję w wypadkach łamania prawa oraz w celu ochrony mienia publicznego (kradzieże, włamania i dewastacje).

Postępująca z upływem czasu, podobnie jak w przypadku milicji, kadrowo-organizacyjna dominacja PPR nad ORMO umożliwiawała wykorzystanie tej formacji w kampaniach politycznych przygotowywanych przez komunistów. Funkcjonariuszy ORMO, działających wspólnie z UB i MO, aktywnie wykorzystywano w trakcie kampanii przedwyborczych w 1946 roku. Ponadto ormowcy tworzyli grupy ochronne i brygady lotne ochraniające komisje wyborcze oraz strzegące porządku w trakcie referendum ludowego i wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

Wsparcie ORMO wykorzystywano także podczas „bitwy o handel” i w procesie uspołdzielczania wsi polskiej. Od ormowców oczekiwano, wspólnego z oddziałami MO, zwalczania objawów spekulacji, prowadzenia akcji przeciwko spekulantom oraz zbierania wszelkich wiadomości ujawniających ich działalność³¹. W kwestii udziału ORMO w procesie kolektywizacji, wymagano od jednostek MO wykorzystywania ORMO do zasilenia służb w grupach wytypowanych do zorganizowania

Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), sygn. 1767, Informacje Woj. Inspektoratu ORMO i KW MO z działalności ORMO w województwie.

²⁹ AIPN Po, 0104/86, Spis członków ORMO przyjętych do MO (XII 1946 r.).

³⁰ *Ibidem*, Wykaz zwolnionych funkcjonariuszy za II 1947 r. Dwóch pozostałych, zwolnionych w tym samym czasie, ormowców określano jako „hienadających się do służby”.

³¹ Zob. rozkaz nr 228 komendanta głównego MO z dnia 6 czerwca 1947 r. w sprawie zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym (spekulacji); opublikowany w: P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie...*, s. 167-172.

spółdzielni produkcyjnych między innymi w celu: prowadzenia akcji propagandowej (przeprowadzenie oraz ochrona zebrań), zorganizowania ochrony wewnętrznej utworzonych spółdzielni (służba wartownicza) oraz ochrony przeciwpożarowej³². Używając obrazowego języka członkowie ORMO, często mający doświadczenie i środowisk niedostępnych dla funkcjonariuszy MO i UB, mieli stanowić tak zwane oczy i uszy aparatu władzy.

Władze centralne i terenowe, od momentu powołania ORMO, prowadziły intensywną kampanię propagandową, która miała na celu wywołanie w społeczeństwie przekonania, że utworzenie ORMO stanowi kolejny przejaw demokratyzacji życia społecznego oraz aktywizacji szerokich rzesz społeczeństwa w obronie władzy ludowej. Oprócz ukazania społecznego wkładu w budowę nowej rzeczywistości, działalność ORMO miała stanowić wyraz głębokiej więzi łączącej masę pracującą z ludowymi organami bezpieczeństwa i porządku³³.

³² Instrukcja nr 16/50 o zadaniach jednostek M.O. w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa spółdzielniom produkcyjnym; opublikowana w: P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie...*, s. 188-189.

³³ Taki stan rzeczy ilustruje m.in. wydana przez MRN w Zielonej Górze odezwa do mieszkańców w związku z trzecią rocznicą powołania ORMO. Czytamy w niej: „W dniu 21.2.1946 r. uchwałą Rady Ministrów powołana została Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. W dniu tym mija trzy lata od chwili gdy chłop i robotnik do swych strudzonych dłoni wzięli karabin, aby ramię przy ramieniu z Milicją Obywatelską stanąć na straży spokoju i bezpieczeństwa Naszej Demokratycznej Ojczyzny. Po raz pierwszy w historii Polski u boku stróża ładu i porządku stanęły uzbrojone masy pracujące. Po raz pierwszy w historii Rząd Polski nie zawahał się w ręce szerokich mas oddać pieczę nad spokojem i bezpieczeństwem naszego życia społecznego. Masy robotników i chłopów stanęły u boku Milicji Obywatelskiej do walnej rozprawy z wrogami Demokracji Ludowej, by wspólnie z nią pokonać i rozgromić bandy podziemne organizowane na rozkaz i za pieniądze międzynarodowego faszystwu, by chronić spokój i bezpieczeństwo fabryk i kopalń, lasów i pól, miast i wsi. Reakcja międzynarodowa i wróg klasowy ze zrozumiałą wściekłością patrzyli na sukcesy budownictwa w Polsce, robili wszystko, aby niweczyć wysiłek Demokracji Ludowej, aby przeszkadzać Narodowi Polskiemu, masom pracującym w budowaniu obecnej rzeczywistości. Wiedział i rozumiał to lud pracujący w Polsce. Wiedział i rozumiał, że musi obok młota, kilofa, kielni i pługa wziąć karabin do ręki by ostatecznie rozprawić się z reakcyjnym podziemiem. Minione trzy lata były latami wyścigu pracy i zwycięstw mas pracujących. Dokonane zostały głębokie przemiany społeczne, polityczne i gospodarcze, ugruntowane zostały zdobycze Demokracji Ludowej, zdemaskowane i skompromitowane zostały koncepcje rodzimej reakcji i wroga klasowego [...] W tym heroicznym wysiłku pracy udział Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej jest wielki. Trzy lata ofiarnej służby członków Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej – to lata niestrudzonej walki o budownictwo bezpieczeństwa, to lata wysiłku w walce o sprawę mas pracujących. Swoje oddanie Polsce Ludowej zadokumentowała O.R.M.O. krwią najlepszych swych ormowców i dokumentuje każdego dnia w każdej godzinie swym ciężkim i ofiarnym wysiłkiem budowniczego Polski Ludowej, zdążającej do Socjalizmu. W związku z trzecią rocznicą powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej Miejska Rada Narodowa, w imieniu społeczeństwa dziękuje wszystkim ormowcom za chlubne wypełnianie ich zadań i zwraca się z apelem o poparcie i gremialny udział w akademii i uroczystościach w dniu 27 lutego 1949 r.” APZG, MRN, sygn. 27, Protokół z posiedzenia MRN dnia 16 lutego 1949 r., s. 6-7.

Lektura materiałów źródłowych dotyczących działalności ORMO na terenie powiatu zielonogórskiego, w tym analiza relacji na linii MO – ORMO, nie wystawiają obu formacjom najlepszego świadectwa.

Pierwsze przejawy takiego stanu rzeczy występowały już w początkowych miesiącach istnienia ORMO. Przeprowadzający we wrześniu 1946 roku inspekcję KP MO Zielona Góra inspektor wojewódzki PPR informował między innymi „[...] współpracy Kom. M.O. a z Komendantem O.R.M.O. nie ma bez co stoi organizacją O.R.M.O. na niskim poziomie”³⁴. Z upływem czasu sytuacja w ORMO ulegała systematycznemu pogorszeniu. Na początku 1948 roku władze powiatowe PPR określiły sytuację w ORMO w następujący sposób: „ORMO od dłuższego czasu nie przejawia żadnej działalności. Wykazywany stan około 340 w praktyce prawdopodobnie nie istnieje i nie wiadomo też kto są ci członkowie”³⁵. Negatywnie oceniano także działalność komendanta powiatowego ORMO, co prawdopodobnie zapowiadało kolejną zmianę na tym stanowisku.

Niekorzystny obraz ORMO potwierdzają również wyniki kontroli i inspekcji w jednostkach MO. Przeprowadzona w czerwcu 1950 roku kontrola „po linii” ORMO w KP MO Zielona Góra wykazała wiele zaniedbań i nieprawidłowości w kwestii działalności oraz kontroli i nadzoru nad ORMO. Katalog zaobserwowanych uchybień zawierał: brak jakichkolwiek wyników pracy aparatu ORMO, niewłaściwe wykorzystanie jej do współdziałania w zwalczaniu wrogich elementów i zabezpieczaniu obiektów, brak kontaktów między jednostkami MO i ORMO, braki etatowe w jej aparacie (wakat na stanowisku zastępcy komendanta powiatowego MO ds. ORMO), brak planów pracy, niewłaściwą ewidencję członków ORMO, brak wykazu broni i amunicji, nieprawidłowości przy weryfikacji członków ORMO, brak szkoleń oraz znikomą sieć osób zaufanych wśród członków ORMO³⁶.

Krytyka stylu pracy oraz brak zadawalających wyników działalności aparatu ORMO stanowiły również główny temat odprawy zastępców komendantów powiatowych MO do spraw ORMO, przeprowadzonej w KP MO w Zielonej Górze 11 października 1950 roku. Winnych takiego stanu rzeczy, występującego we wszystkich jednostkach na obszarze województwa zielonogórskiego, wskazywano właśnie zastępców komendantów powiatowych MO do spraw ORMO, którym zarzucano, że nie potrafią pracować z ORMO i nie umieją nastawić jej do walki z przestępczością i wrogiem klasowym³⁷.

³⁴ APZG, Kolekcja KW PPR, sygn. 1/VI/3, Sprawozdanie instruktora Komitetu Wojewódzkiego PPR, s. 268.

³⁵ APZG, KP PPR, sygn. 13, Sprawozdanie KP PPR za miesiąc I 1948 r., s. 127.

³⁶ AIPN Po, 0104/46/3, Protokół z inspekcji w KP MO Zielona Góra, s. 320.

³⁷ APZG, KW PZPR, sygn. 1768, Protokół odprawy zastępców komendantów powiatowych MO ds. ORMO woj. zielonogórskiego w dniu 11.10.1950 r.

W świetle zaprezentowanych powyżej raportów pokontrolnych jasno wynika, że ORMO, mimo podejmowania niewątpliwie wielu pożytecznych inicjatyw w dziedzinie poprawy bezpieczeństwa i porządku, była organem o bardzo ograniczonej sprawności. Lansowana przez władze jako przejaw obywatelskiej aktywności podejmowanej w imię dobra publicznego, z upływem czasu stawała się istotnym, głównie ze względu na swoją liczebność, narzędziem i częścią aparatu represji. Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej stanowiąca organizację scentralizowaną, połączoną ścisłymi więzami z MO, była formacją zdecydowanie łatwiejszą do kierowania i nadzorowania. Pozwalało to przetrwać jej znacznie dłużej niż konkurencyjnym organizacjom (straże obywatelskie), mimo że nieskrywana identyfikacja z obozem rządzącym bynajmniej nie zwiększała społecznej akceptacji i uznania dla tej formacji.

Tajni współpracownicy MO i relacje ze społeczeństwem

Istnieje powszechne przekonanie łączące działalność tajnych współpracowników wyłącznie z aparatem bezpieczeństwa (UB/SB). Tymczasem podobne metody w pracy operacyjnej, choć, co wymaga podkreślenia, występujące na zdecydowanie mniejszą skalę, były również wykorzystywane przez pozostałe formacje aparatu represji, w tym przez MO.

Powszechny, w początkowym okresie funkcjonowania formacji, problem braku odpowiednich kompetencji oraz fachowej wiedzy organizatorów MO dotyczył także tej sfery działalności. Pierwsze uregulowania dotyczące pracy jednostek MO z tajnymi współpracownikami wprowadzono dopiero na początku 1946 roku. Wydana została wówczas Instrukcja o tymczasowym organizowaniu sieci informacyjnej³⁸. Ten dokument powielał w praktyce rozwiązania wprowadzone uprzednio w aparacie bezpieczeństwa³⁹. Podobnie jak w UB wyróżniono trzy kategorie tajnych współpracowników: informatorów, rezydentów i agentów.

Podstawową i najliczniejszą grupę stanowili informatorzy. Od informatorów, w zdecydowanej większości powiązanych z kręgami kryminalnymi, wymagano dostarczania informacji i spostrzeżeń dotyczących środowisk przestępczych, pozostających pod szczególnym zainteresowaniem organów MO (m.in. bandyci, złodzieje, oszuści, chuligani, paserzy).

³⁸ Zob. P. Majer, *op. cit.*, s. 274.

³⁹ Działalność tajnych współpracowników w UB została uregulowana na mocy *Instrukcji o pozyskaniu, pracy i ewidencji agenturalno-informacyjnej sieci*, wydanej przez ministra bezpieczeństwa publicznego 13 lutego 1945 r.; Instrukcja opublikowana, [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945-1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 23-28.

Znacznie cenniejszą i w związku z tym trudniejszą do zwerbowania i mniej liczną kategorię stanowili agenci. Agent, będący członkiem grupy przestępczej oraz znający dokładnie jej działalność i zamiary, był celowo zwerbowanym współpracownikiem. Agentowi stawiano do wykonania określone zadania związane z rozpracowaniem konkretnego środowiska bądź osoby. Innymi słowy wymagano od niego wiadomości z tak zwanej pierwszej ręki.

Do głównych zadań trzeciej kategorii tajnych współpracowników – rezydentów – należało przede wszystkim utrzymywanie kontaktów z pozostającą pod ich nadzorem siecią informatorów i agentów, przyjmowanie posiadanych przez nich informacji oraz zlecanie nowych zadań. Z tego powodu rezydent utrzymywał ścisły kontakt z pracownikiem operacyjnym MO.

Wzorem rozwiązań wprowadzonych w UB przyjęto możliwość werbowania tajnych współpracowników za pomocą następujących metod: a) odwołanie się do tak zwanych pobudek ideowych (patriotycznych), b) wykorzystanie szantażu (materiały kompromitujące), c) za wynagrodzeniem.

Niestety brak źródeł archiwalnych uniemożliwia dokonanie oceny sposobu wykorzystania i efektów pracy tajnych współpracowników w jednostkach MO na terenie powiatu zielonogórskiego w latach 1945-1949. Z dużą dozą pewności można jednak stwierdzić, że także w tym aspekcie działalności operacyjnej milicja zielonogórska nie miała się czym pochwalić.

Powyższą tezę potwierdzają informacje dotyczące działalności sieci agenturalno-informacyjnej w skali ogólnopolskiej. W maju 1949 roku odbyła się odprawa komendantów wojewódzkich MO z udziałem ministra bezpieczeństwa publicznego S. Radkiewicza. W jej trakcie omawiano między innymi dotychczasowe wyniki pracy z siecią agenturalno-informacyjną. Ostrej krytyce poddawano nie tyle liczbę pozyskanych tajnych współpracowników, która w niektórych województwach osiągnęła znaczące rozmiary, co przede wszystkim ich znikomą przydatność do współpracy ocenianą wartością pozyskiwanych informacji⁴⁰.

Brak zadawalających wyników w dotychczasowej pracy z tajnymi współpracownikami wymógł na kierownictwie MO dokonanie zmian i wprowadzenie nowych uregulowań mających na celu dostosowanie metod pracy z agenturą do potrzeb i specyfiki służby milicyjnej.

W czerwcu 1949 roku została wprowadzona w życie Instrukcja o organizacji sieci informacyjnej⁴¹. W przeciwieństwie do poprzedniej regulacji dokonano zmian w odniesieniu do kategorii tajnych współpracowników. Oprócz agentów

⁴⁰ Szerzej zob. P. Majer, *op. cit.*, s. 276-278.

⁴¹ AIPN Po, 0104/3, Rozkaz nr 338 komendanta głównego MO z dnia 27 czerwca 1949 r. w sprawie wprowadzenia do użytku służbowego jednostek MO Instrukcji o organizacji sieci informacyjnej.

i informatorów wyróżniono, w miejsce nieprzydatnych do pracy operacyjnej MO rezydentów, kategorię tak zwanej osoby zaufanej. Wprowadzenie nowej kategorii tajnych współpracowników, mających działać na nieco odmiennych warunkach niż agenci i informatorzy⁴², miało na celu znaczne poszerzenie kręgu potencjalnych niejawnych współpracowników organów MO. Działalność osób zaufanych – w myśl założeń kierownictwa MO – miała przybierać formę dobrowolnej współpracy, traktowanej jako przejaw postawy obywatelskiej.

Metody i zasady pracy pozostałych dwóch kategorii współpracowników pozostały w praktyce bez większych zmian. Zadaniem tajnych współpracowników MO było dostarczanie informacji usprawniających pracę operacyjną oraz zwiększających skuteczność działań podejmowanych przez organy MO. Zaliczano do nich: a) systematyczne zdobywanie informacji o działalności i zamierzeniach środowisk przestępczych, poprzez poznanie ich składu, metod i technik działania, b) ujawnianie sprawców dokonanych przestępstw, c) zdobywanie informacji o nastrojach politycznych na terenie wsi i miast⁴³.

W obrazowy sposób rolę tajnych współpracowników MO przedstawił minister bezpieczeństwa publicznego, stwierdzając:

W całym kraju nie powinno być ani jednego bloku domów, ani jednej gromady, ani jednego zakładu, w którym nie tkwiłaby nasza osoba zaufana, która jest podstawową formą naszej sieci. Jeżeli analizując pewne przestępstwa potrafimy zlokalizować ich miejsce działania, ewentualne przebywania, wówczas werbujemy tam informatorów. Jak dochodzimy do tego, że ustalamy pewną grupę przestępczą, to wówczas nasadzamy w jej gronie agenta. Taka jest ogólna gradacja naszej sieci. Jedna forma nie może wykluczać drugiej, ani jej zastępować⁴⁴.

Rozwinięcie i doprecyzowanie zadań stawianych tajnym współpracownikom, w trakcie prowadzonych przez organa MO przedsięwzięć operacyjnych, stanowiły zapisy poszczególnych dyspozycji komendanta głównego MO regulujących zadania jednostek MO⁴⁵.

⁴² W myśl zapisów Instrukcji zabraniano potwierdzania i formalizowania współpracy z osobami zaufanymi (w formie pisemnych zobowiązań). Poza tym współpraca osób zaufanych miała polegać na przeprowadzaniu ustnych rozmów z funkcjonariuszem MO, zamiast składania pisemnych informacji (wyeliminowanie materialnych śladów współpracy).

⁴³ *Ibidem*. Zastrzegano przy tym, że zbieranie informacji o nastrojach politycznych ogranicza się wyłącznie do osób zaufanych współpracujących z jednostkami MO najniższego szczebla (posterunki i komisariaty). Wynikało to z braku struktur UB na najniższym szczeblu organizacyjnym. Na szczeblu wojewódzkim i powiatowym zbieranie informacji o nastrojach politycznych stanowiło domenę konfidentów współpracujących z UB.

⁴⁴ Cyt. za: P. Majer, *op. cit.*, s. 281.

⁴⁵ Przykładem tego typu rozwiązań jest instrukcja regulująca zadania MO przy zabezpieczeniu spółdzielni produkcyjnych. W części II, dotyczącej zadań posterunków i komisariatów MO, zobowiązano osoby zaufane „posiadane w istniejących spółdzielniach” do zbierania informacji m.in. na temat: osób uprawiających wrogą działalność wewnątrz spółdzielni, uszkadzania ma-

Poznanie zamierzeń dotyczących sposobu wykorzystania sieci agenturalno-informacyjnej przez jednostki MO w powiecie zielonogórskim umożliwia analiza planów pracy KP MO w Zielonej Górze. W dostępnych tego typu dokumentach, obejmujących rok 1950, planowano wykorzystanie tajnych współpracowników między innymi w celach: rozpracowania „baz klerykalnych”, elementów powiązanych z klerem oraz działalności organizacji kościelnych, kontroli realizacji skupu zboża i wykrywania nielegalnego handlu zbożem, zabezpieczenia placówek spółdzielczych i rozpracowania gromad wytypowanych na spółdzielnie produkcyjne, rozpracowania grup bandyckich dopuszczających się napadów rabunkowych i włamań, obserwacji i wykrywania osób dokonujących kradzieży mieszkaniowych i środków lokomocji, wzmocnienia walki ze spekulacją i przemytem⁴⁶.

W odniesieniu do terenu powiatu zielonogórskiego dysponujemy zaledwie cząstkowymi danymi statystycznymi, obrazującymi stan sieci agenturalno-informacyjnej jednostek MO. W czwartym kwartale 1950 roku KP MO w Zielonej Górze dysponowała zaledwie 16 informatorami. Dziesięciu z nich zostało zwerbowanych na podstawie materiałów kompromitujących, natomiast pozostałych 6 z pobudek ideowych. Co ciekawe, żaden z informatorów nie był członkiem PZPR. Według statystyk aż 15 było bezpartyjnych, a 1 należał do ZSL⁴⁷. Ponadto wytypowano do werbunku 3 kolejnych kandydatów. Sygnalizowany brak pisemnych śladów potwierdzających podjęcie współpracy z osobami zaufanymi uniemożliwia w praktyce ustalenie ich rzeczywistej liczby. Nie popełniając większego błędu, można jednak stwierdzić, że ich liczba znacząco przekraczała liczbę tak zwanych klasycznych współpracowników (informatorów). Jednostki MO w powiecie, podobnie jak zdecydowana większość jednostek w kraju, nie dysponowały w omawianym okresie, najcenniejszymi z profesjonalnego punktu widzenia, agentami⁴⁸. W późniejszych latach liczba tajnych współpracowników (nadal wyłącznie informatorów) nieznacznie wzrosła, wahając się w przedziale 22-26 osób.

Prace organizacyjne związane z utworzeniem KW MO w Zielonej Górze weszły w dosyć powolny proces rozbudowy sieci agenturalno-informacyjnej pozostającej w kontakcie z jej poszczególnymi komórkami. Dopiero w kolejnych latach, w miarę stabilizacji pracy jednostki, nadrabiano zaległości w tym zakresie znacznie rozbudowując sieć informacyjną⁴⁹.

szyn, sprzętu i narzędzi, sposobu obsługiwanie spółdzielni przez POM-y i PGR-y, działalności instruktorów rolnych w spółdzielni, planów produkcyjnych, przejawów wrogiej propagandy czy wrogiej działalności kleru, zob. Instrukcja nr 16/50 o zadaniach..., s. 191.

⁴⁶ AIPN Po, 0104/41 t. 4 z 4, Plany pracy komendanta powiatowego MO Zielona Góra za 1950 r.

⁴⁷ AIPN Po, 0104/56, Miesięczne zestawienia o ruchu sieci TW za IV kwartał 1950 r.

⁴⁸ W całym kraju MO zdołała pozyskać zaledwie 38 agentów (stan na wrzesień 1950 r.).

⁴⁹ Ogółem w skali całego województwa jednostki MO dysponowały pod koniec 1950 r. 124

Omawiając problem liczebności tajnych współpracowników MO warto pokusić się o porównanie go ze stanem agentury aparatu bezpieczeństwa. Według dostępnych materiałów źródłowych na ten temat, PUBP w Zielonej Górze był znacznie bardziej efektywny w pozyskiwaniu tajnych współpracowników niż jednostki MO. W październiku 1950 roku stan agentury PUBP przedstawiał się następująco: agentów – 13, rezydentów – 19, informatorów – 151. Zdecydowana większość została zwerbowana na podstawie materiałów kompromitujących oraz z pobudek ideowych⁵⁰. Dysproporcje na korzyść aparatu bezpieczeństwa wynikały głównie ze znacznie szerszego kręgu osób i środowisk inwigilowanych przez UB, które było zainteresowane praktycznie każdą sferą życia społeczno-politycznego oraz gospodarczego⁵¹, jak również z o wiele większych możliwości organizacyjnych przy pozyskiwaniu tajnych współpracowników (m.in. środki finansowe).

Od tajnych współpracowników MO wymagano przede wszystkim dostarczania informacji na temat środowisk przestępczych, umożliwiających organom MO przeciwdziałanie ich zamierzeniom i likwidację⁵². W tym zakresie sieć informacyjno-agenturalna nie spełniała oczekiwań, co znalazło swoje odzwierciedlenie głównie w analizach i sprawozdaniach KW MO w Zielonej Górze dotyczących działalności jednostek powiatowych.

Takie wnioski zawiera między innymi sprawozdanie Wydziału III KW MO w Zielonej Górze za trzeci kwartał 1950 roku dotyczące walki z kradzieżami, w którym stwierdzono:

Współpraca z siecią informacyjną na terenie tutejszego województwa nie jest na należytym poziomie. Jednostki podległe posiadają informatorów w wielu wypadkach ideowych, których doniesienia nie przedstawiają żadnej wartości, względnie na materiałach kompro-

informatorami. Warunki współpracy: za opłatę – 1, materiały kompromitujące – 59, z pobudek ideowych – 64. Przynależność partyjna tajnych współpracowników: PZPR – 5, ZSL – 11, SD – 2, bezpartyjni – 106. Rozmieszczenie sieci agenturalno-informacyjnej: bandyci – 4, złodzieje – 57, waluciarze – 7, przestępcy gospodarczy – 16, inni – 40. W kolejnych latach liczba TW wykazywała tendencję wzrastającą, osiągając poziom ok. 300 informatorów w 1954 r., *ibidem*.

⁵⁰ AIPN Po, 060/53/1, Sprawozdanie statystyczne miesięczne o stanie ruchu TW za miesiąc X 1950 r., s. 16.

⁵¹ W kręgu zainteresowania UB znajdowali się również funkcjonariusze MO. W materiałach archiwalnych znajdują się wzmianki dotyczące agenturalnego rozpracowania komendanta posterunku MO w Zawadzie (podejrzany o korupcję) oraz funkcjonariusza MO w Otyniu (wrogo ustosunkowany do UB), AIPN Po, 060/69 – 2, Raport PUBP Zielen Góra do WUBP Poznań za okres XII/I 1946 r., s. 6.

⁵² Informacje dostarczane przez tajnych współpracowników były w toku pracy operacyjnej MO dzielone na trzy kategorie: 1) informacyjne – najmniej wartościowe i nieprzydatne w dalszej pracy, 2) pierwiastkowe – powodujące podjęcie czynności po ich sprawdzeniu, 3) ds. operacyjnych – zawierające konkretne informacje związane z prowadzonymi sprawami.

mitujących, lecz niemających możliwości docierania do środowisk przestępczych i ograniczają się do doniesień o przestępstwach, o których dowiadują się przypadkowo⁵³.

Jako źródło braków i niedociągnięć w pracy z tajnymi współpracownikami w sprawozdaniu wskazywano na: 1) złą organizację sieci agenturalno-informacyjnej, której brakowało w środowiskach złodziejskich, 2) niewykorzystywanie osób zaufanych przez jednostki MO, 3) pobieżne traktowanie przez funkcjonariuszy MO zleczanych im czynności. W części sprawozdania dotyczącej walki z bandytyzmem podkreślano z kolei, że współpraca z siecią informacyjną „[...] ma duże braki i nie jest na poziomie”⁵⁴. Jednostkom szczebla powiatowego zarzucano także brak organizacji sieci agenturalno-informacyjnej „po linii” zwalczania przestępczości gospodarczej, walki z oszustwami i fałszerstwami oraz nielegalnym handlem.

Negatywną ocenę metod i wyników pracy milicyjnej sieci konfidentów wyrażono również w trakcie odprawy komendantów powiatowych MO województwa zielonogórskiego. Przedstawiciele KW MO, analizując powyższe zagadnienie, podkreślali: „Kom. Pow. nie chcą i nie rozumieją znaczenia współpracy z siecią, [...] w karygodny sposób zrywają spotkania, [...] nie wykonują swego zasadniczego zadania tj. nie zapewniają bezpieczeństwa w terenie”⁵⁵.

Podobnie krytyczna konkluzja wynika z lektury raportów z kontroli i inspekcji przeprowadzanych w jednostkach MO w powiecie zielonogórskim. W trakcie przeprowadzonej w maju 1950 roku inspekcji w KP MO w Zielonej Górze zarzucano kierownictwu jednostki między innymi nieprzywiązywanie zbytnej uwagi do pracy osób zaufanych, słabe wykorzystanie osób zaufanych oraz brak rozpracowania terenu pod względem osobowym, dodając do tego: „[...] również informatorzy nie mają możliwości brać udział w rozpracowaniu środowisk przestępczych ponieważ w nich nie tkwią”⁵⁶. Zarzuty dotyczyły także braków w wyszkoleniu milicjantów w zakresie pracy z osobami zaufanymi oraz niewłaściwej ewidencji osób zaufanych⁵⁷.

⁵³ AIPN Po, 0104/59, Sprawozdanie sytuacyjne Wydziału III KW MO Zielona Góra za III kwartał 1950 r., s. 382.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 388.

⁵⁵ *Ibidem*, 0104/35, Protokół odprawy komendantów powiatowych MO woj. zielonogórskiego w dniu 19.10.1950 r., s. 68.

⁵⁶ *Ibidem*, 0104/46/3, Raport pokontrolny na podstawie inspekcji w KP MO Zielona Góra i Posterunku Miejskim Zielona Góra w dniu 19 V 1950 r., s. 7.

⁵⁷ Równie negatywnie oceniana była praca z agenturą w jednostkach aparatu bezpieczeństwa na terenie województwa zielonogórskiego. Krytyka dotyczyła przede wszystkim zaniedbań pracowników operacyjnych UB, braku kontroli szefów PUBP oraz niedostatecznie rozwiniętej sieci agenturalno-informacyjnej w środowiskach pozostających w zainteresowaniu UB. Powyższe uchybienia potwierdza sprawozdanie z działalności PUBP Zielona Góra, w którym pisano: „Agentury cennej mamy bardzo mało a zwłaszcza poszczególnych środowiskach jak i obiektach przemysłowych gdzie nie mamy ich wcale i tak: w reemigrantach z zachodu, wśród obcokrajowców, Zastal, handel spółdzielczy, bankowość”, dodając jednocześnie: „Taka agentura nie daje

Formułowane przez kierownictwo KW MO w Zielonej Górze wytyczne z omawianych kontroli i odpraw jednoznacznie zalecały podległym jednostkom: 1) rozbudowę sieci agenturalno-informacyjnych we wszystkich jednostkach w województwie, 2) skuteczniejszy nadzór i kontrolę nad siecią oraz funkcjonariuszami MO odpowiedzialnymi za jej działanie.

Oprócz przedstawionych zorganizowanych form współpracy społeczeństwa z organami MO podstawowym, jeśli nie najistotniejszym, warunkiem efektywnego wykonywania zadań przez służby milicyjne była akceptacja udzielana im przez ogół społeczeństwa. Taki rodzaj wzajemnych relacji był możliwy jednak do osiągnięcia wyłącznie w ramach systemu demokratycznego, uznającego społeczeństwo za źródło władzy, a służby porządkowe za obrońcę jego interesów.

Omawiając wzajemne relacje na linii milicja–społeczeństwo raz jeszcze należy podkreślić specyficzne stosunki społeczne występujące po II wojnie światowej na terenie Ziemi Odzyskanych. Przeprowadzone na ogromną skalę ruchy migracyjne doprowadziły do ukształtowania się zupełnie nowych środowisk społecznych, politycznych i gospodarczych, stanowiących swoisty konglomerat ludzi prezentujących różne postawy, tradycje i światopogląd. W początkowym okresie wpływało to na brak utrwalonych więzi międzyludzkich, wywoływało psychozę tymczasowości i brak poczucia stabilizacji. Chaos i poczucie zagrożenia potęgowały inne czynniki, w tym obecność i postawa znacznej liczby Niemców oraz żołnierzy Armii Czerwonej.

W takich warunkach oczekiwania ludności wobec służb porządkowych, odpowiedzialnych za zapewnienie bezpieczeństwa i ochronę mienia, stawały się większe niż w pozostałych rejonach kraju. Licząc na rzetelne i skuteczne wykonywanie obowiązków w zakresie utrzymania porządku i zapewnienia spokoju obywatelom, wydaje się, że funkcjonariusze MO, w przeciwieństwie do pracowników UB, mogli liczyć chociaż na ograniczone zaufanie ze strony lokalnych społeczności.

W miarę upływu czasu ten swoisty kredyt zaufania wygasiał i został zastąpiony w najlepszym wypadku postawą bierną, a najczęściej nieskrywaną niechęcią okazywaną formacji i jej funkcjonariuszom. Taki stan niewątpliwie utrwalił się w momencie włączenia MO w proces, realizowanych przez władze komunistyczne, przekształceń ustrojowych (m.in. walka ze spekulacją, kolektywizacja) skierowanych przeciwko zdecydowanej większości społeczeństwa. Taki rozwój wypadków spowodował, że „Funkcjonariusze UB i w mniejszym stopniu MO stali się dla społeczeństwa polskiego [...] symbolami nowej władzy – obcej, okrutnej i zniena-

widzonej⁵⁸. Wizerunek MO w oczach społeczeństwa jeszcze bardziej ucierpiał na skutek udziału formacji w walce z Kościołem katolickim.

Obojętny i negatywny stosunek społeczeństwa do MO w powiecie zielonogórskim potwierdzają materiały źródłowe związane z działalnością lokalnej administracji. Zwłaszcza po 1947 roku, a więc w okresie zawłaszczania przez PPR (PZPR) życia społeczno-politycznego, w sprawozdaniach władz powiatowych i miejskich podkreślano niechętny stosunek miejscowej ludności do władz i wydawanych przez nie zarządzeń oraz brak współpracy lokalnej społeczności z UB i MO. W sprawozdaniu Zarządu Miejskiego z maja 1949 roku stwierdzono: „Współpraca ludności z wymienionymi [UB i MO – P.K.] jest zasadniczo znikoma, gdyż przejawia się ona tylko wśród części PZPR i ZMP⁵⁹”.

W dosyć osobliwy sposób o pracy funkcjonariuszy MO wypowiedział się proboszcz parafii pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze ks. Kazimierz Michalski, który w październiku 1948 roku ocenił ich pracę następująco: „[...] wy cholery chorągwie na dzień 3 maja umiecie zdejmować, a jak was o coś innego poprosić to was nie ma⁶⁰”.

Próbując znaleźć odpowiedź na opisany brak społecznej akceptacji i zrozumienia dla MO należy wskazać dwie główne przyczyny takiego stanu rzeczy.

Pierwsza wynika ze specyfiki i wad powojennego ustroju panującego w Polsce. MO zamiast stać na straży prawa i obywateli, poprzez włączenie jej w ogromną machinę aparatu represji, została przekształcona w formację politycznie zaangażowaną. Stała się tym samym strażnikiem określonego systemu politycznego skierowanego przeciwko większości społeczeństwa.

Druga przyczyna odnosi się do tak zwanego czynnika ludzkiego. Wiązało się to z brakiem odpowiednich kwalifikacji funkcjonariuszy MO, niepotrafiących w należyty sposób wypełniać, oczekiwanych przez społeczeństwo, zadań porządkowych oraz brakiem zrozumienia roli organów porządkowych. Poza tym dużą rolę odgrywał skład społeczny MO i prezentowane przez funkcjonariuszy przymioty osobiste. Klasowy dobór kandydatów do służby spowodował, że w szeregach milicji znalazły się osoby niewykształcone, o niewielkiej kulturze osobistej, ulegające nałogom (alkohol) oraz skłonne do zachowań przestępczych. Innymi słowy, zamiast zwalczać przestępczość funkcjonariusze MO niejednokrotnie sami stanowili czynnik kryminogeny, dopuszczając się licznych przestępstw, nadużywając i uchybiając dyscyplinarnych, których ofiarą padała miejscowa społeczność.

⁵⁸ Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944-1948. Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 236.

⁵⁹ APZG, Zarząd Miejski, sygn. 29, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne Zarządu Miejskiego w Zielonej Górze za V 1949 r., s. 32.

⁶⁰ APZG, KP PPR, sygn. 13, Sprawozdanie KP PPR za miesiąc październik 1948 r., s. 214.

Piotr Krystians

ORGANIZATIONS AIDING THE CIVIC MILITIA
IN ZIELONA GÓRA COUNTY BETWEEN THE YEARS 1945-1950

S u m m a r y

The following article discusses the role of organizations aiding and supplementing the activities of the Civic Militia (MO, abbreviated from *Milicja Obywatelska*). It describes both the organized forms of MO's support (the Civic Guard, the Voluntary Reserve of the Civic Militia) and an effort has been made to depict the means and methods of using secret collaborators by the MO and the effects of their work, which, as to this moment, have remained not-so-well recognised. The mediocre effects that MO had in terms of criminal offense pursuit and the defense of the public order was only mildly improved by the activity of organizations supporting the militia. The functioning of the Civic Guard was by and large symbolical. What is interesting, when the central government created a formation using the same name, the Civic Guard operating on the territories of Zielona Góra county was already ending its short period of functioning. ORMO (abbreviated from "*Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej*", the Polish term for the Voluntary Reserve of the Civic Militia), which was the basic source supplementing the ranks of MO, had also not granted a significant improvement of safety. Cooperation with secret collaborators looked even worse. Constant use of innovations implemented by the security apparatus, the incompetence of officers regarding this aspect of service and a general aversion towards cooperation with MO resulted in the lack of visible effects of collaboration.